

Fala protestów w Kazachstanie – ustępstwa władz

Aleksandra Jarosiewicz

Między 24 kwietnia i 4 maja w kilku większych miastach Kazachstanu (Atyrau, Aktobe, Semej, Oral i Kyzylorda) miały miejsce spontaniczne protesty społeczne, w których uczestniczyło od kilkuset do kilku tysięcy osób. Demonstrujący sprzeciwiali się poprawkom do kodeksu ziemskiego, wydłużającym możliwy okres dzierżawy ziemi obcokrajowcom (w powszechnym przekonaniu – Chińczykom) z 10 do 25 lat. Protesty przebiegały spokojnie i zwykle się kończyły, gdy do zgromadzonych wychodził przedstawiciel regionalnej władzy, nikogo nie aresztowano. Demonstrujący grozili przeprowadzeniem ogólnokrajowej akcji 21 maja, podnosili hasła antykorupcyjne i dawali wyraz braku zaufania do władz. Demonstracje wygasił prezydent Nursułtan Nazarbajew, który ogłosił roczne moratorium na stosowanie kontrowersyjnej poprawki, podkreślając zarazem jej konieczność. Nazarbajew zdymisjonował także ministrów gospodarki i rolnictwa oraz powołał nowe ministerstwo ds. informacji.

Komentarz

- W autorytarnym Kazachstanie wystąpienia przeciwko władzy są sporadyczne i ograniczają się zwykle do jednego regionu. Dlatego zasługuje na uwagę skala obecnych protestów. Do ich rozlania się na kilka ważnych ośrodków przyczyniła się reakcja władz, które nie zastosowały represji wobec uczestników pierwszej demonstracji. Protesty pokazały zarówno obawy przed chińską ekspansją, jak i rosnącą frustrację, wynikającą z pogarszającej się sytuacji materialnej ludności, nieefektywności władz i korupcji. W tym kontekście decyzja o moratorium jest taktycznym rozwiązaniem problemu, ale nie niweluje głębszych przyczyn niezadowolenia. W najbliższych miesiącach możliwe są kolejne wystąpienia na tle wrażliwych społecznie kwestii, np. reformy edukacji. Sprzyjać temu będzie postrzeganie ostatniej decyzji Nazarbajewa przez protestujących jako ich zwycięstwa, a osłabiać – żywe w społeczeństwie obawy o destabilizację.
- Wybuch protestów i reakcja władz są w dużej mierze efektem trwającej przebudowy autorytarnego reżimu w Kazachstanie, zainicjowanej przez Nazarbajewa. Istotą zmian jest zwiększanie efektywności instytucji państwowych i otwartości systemu, podyktowane kryzysem dotychczasowego modelu rozwoju i obawą o ciągłość państwa po odejściu obecnego prezydenta. Prowadzi to do poluzowania reżimu, aktywizacji społecznej i zmiany filozofii działania aparatu urzędniczego, czyli swoistej pierestrojki. Umożliwia to sprawniejszą organizację protestów (np. nie ograniczono działania serwisów społecznościowych), ale też sprzyja ich pokojowemu rozwiązywaniu (władza

unika stosowania siły, podejmowany jest dialog ze społeczeństwem).

- Rosnąca frustracja społeczna oraz trwające przekształcenia systemu narażają jednak Kazachstan na wstrząsy. Niewykluczone, że pod presją pogarszającej się sytuacji wewnętrznej Nazarbajew zdecyduje się na zaostrzenie kursu, argumentując to koniecznością zachowania stabilności i strasząc „wariantem ukraińskim”. Zarówno w przypadku kontynuacji przebudowy systemu w dotychczasowym duchu, jak i ewentualnego wzrostu represyjności, w Kazachstanie może dochodzić do kolejnych protestów i przejawów społecznej mobilizacji.